

Dlaczego święci są nam dzisiaj potrzebni?

W niektórych środowiskach, szczególnie w ostatnich latach, rodzą się niepokojące pytania o sens kultu świętych, o potrzebę podejmowania bardzo pracochłonnych i również kosztownych procesów przygotowujących do beatyfikacji i kanonizacji, a także o to czy święci wnoszą coś szczególnego w nasze życie. Można te pytania ignorować wiedząc, że Kościół nie zmienił nauczania w tej sprawie. Warto jednak przybliżyć sobie argumenty, jakie towarzyszyły wiernym poprzednich pokoleń, gdy rozwijali kult świętych. Stanowił on przecież zawsze ważny element życia chrześcijańskiego. Dzisiaj także jesteśmy Panu Bogu wdzięczni za wszystko co zrobił dla nas wspomniały duszpasterz ks. Prałat Jan Marszałek i gorąco pragniemy jego wyniesienia na ołtarze, jeśli tylko taka będzie wola Boża. Zobaczmy więc najpierw, jakie znaczenie mieli święci dla wierzących w poprzednich epokach.

Początki kultu świętych związane są ze czcią, jaką wspólnota chrześcijan otaczała męczenników niemal od samego początku. Pewien wpływ na uformowanie się tej praktyki miał zwyczaj otaczania czcią zmarłych, rozpowszechniony w wielu kulturach¹. Przykładem może być tutaj powstanie i rozwój święta Katedry św. Piotra, 22 lutego, które przypadało na czas wspomnienia zmarłych pod koniec roku kalendarzowego w kulturze rzymskiej. Dzień pierwszy marca rozpoczynał nowy rok. Podczas gdy Rzymianie spotykali się wtedy przy grobach zmarłych dla spożywania posiłków sakralnych, by wejść w jakiś rodzaj kontaktu z nimi, chrześcijanie gromadzili się przy grobie św. Piotra i w innych miejscach związanych z jego pobytami, odczytywali jego listy i w ten sposób Piotr do nich przemawiał, pouczał. Był to znak czci jaką chrześcijanie otaczali grób świętego Piotra i inne pamiątki po nim (katedra).

Chociaż istnieją pewne związki i podobieństwa między czcią zmarłych, praktykowaną w środowiskach pogańskich, a czcią męczenników chrześcijańskich, to jednak ten drugi ma zupełnie inne podstawy i formy. Warto jednak pochylić się nad tymi podobieństwami. Mówi się o szacunku dla doczesnych szczątków zmarłego, o zbieraniu się w określone dni przy grobie i spożywaniu posiłków sakralnych, dla pewnej łączności ze zmarłymi. Dla chrześcijan szacunek i cześć dla szczątków ciała męczenników związany był z obecnością w tym ciele Chrystusa Zbawcy. Charakterystycznym dniem obchodu święta męczennika był jego *dies natalis* ale dla nieba. Poganie bowiem świętowali zazwyczaj *dies natalis* ale do tego życia. Poganie spożywali posiłki sakralne na grobach i to w zamkniętym kręgu rodziny, chrześcijanie zaś celebrują ucztę eucharystyczną (czasem nawet grobach męczenników), ale łączą się w niej przede wszystkim z Chrystusem i dlatego w Chrystusie łączą się także z męczennikami. Oczywiście - Eucharystia nie ograniczała się do jakiegoś kręgu, ale zawsze była otwarta na całą wspólnotę Kościoła.

Nostalgiczne wspomnianie zmarłych nie mogło zrodzić kultu męczenników i świętych. Najdobitniejszym przykładem niech jest tutaj opis męczeństwa świętego Polikarpa, biskupa Smyrny w Małej Azji, które miało miejsce w roku 153 lub 155, a może nawet w 156. Był to

¹ B. NADOLSKI. *Liturgia II. Liturgia i czas*, Pallottinum – Poznań 1991, s. 160; P. JOUNEL. *L'année*, w: A.G. MARTIMORT. *L'Eglise en prière. IV. La liturgie et le temps*, Desclée – Paris 1983, s. 125n.

uczeń świętego Jana Apostoła². Kościół posiadał w tym czasie już wielu męczenników, jednak w jego przypadku mamy opisaną postawę wspólnoty Kościoła w Smyrnie wobec tego faktu. Oto po męczeńskiej śmierci biskupa piszą list do wspólnoty chrześcijańskiej w Filomelium (Wielka Frygia), w którym opisują jego bohaterską postawę³. List ten miał być po odczytaniu przesłany do kolejnych Kościołów „aby i oni wielbili Pana” (20,1). Zaskakuje fakt, że list ten, pisany przez niejakiego Marcjona, opisuje męczeństwo biskupa w sposób pełen optymizmu i radości. Autor zachęca w nim adresatów do obchodzenia co roku tej rocznicy w sposób radosny. Żadnych żalów i lamentacji. Opisuje także, że chrześcijanie zebrali ze czcią szczątki bohaterskiego biskupa, aby móc przy nich potem obchodzić z radością rocznicę tego wydarzenia⁴. Jest to niewątpliwy dowód kultu sprawowanego przy relikwiach męczenników. I kult ten był już na tyle dojrzały, że potrafią podkreślać świadomie różnicę między kultem oddawanym Bogu oraz czcią oddawaną męczennikom. W tym liście znajdujemy bowiem słowa: „Jego (Chrystusa) adorujemy, bo jest Synem Bożym, natomiast męczenników – ich kochamy jako uczniów i naśladowców Pana, i jest to słuszne, ze względu na ich nieporównywalne oddanie Królowi i Mistrzowi” (17,3).

Cześć oddawana męczennikom była związana z przeżywaniem radości z ich zwycięstwa nad złem i śmiercią. Trudno więc pogodzić tę formę kultu z użyciem słowa „męczennik”, które podkreśla cierpienie. Rzeczywiście w liście opisującym śmierć świętego Polikarpa mamy do czynienia z określeniem „*martyr*”. Podobnie zresztą potem u Euzebiusza w jego historii. Gdy używano tego słowa w tamtym czasie nie chodziło o cierpienie chociaż go nie ignorowano. Słowo *martyr*, *martys*, *martyria* pochodzi z języka greckiego, dokładnie ze środowiska prawniczego i określano nim świadka w sądzie, który miał poświadczyć prawdę albo pomóc przy dochodzeniu do prawdy w czasie procesu sądowego. Słowa tego użyto, być może dlatego, że było to środowisko świętego Jana Apostoła i on używa tego słowa i to w sposób bardzo konsekwentny⁵. Mówi o świadectwie jakie daje Ojciec swojemu Synowi (J 5,37), o świadectwie swoich czynów (J 3,11), o świadectwie świętego Jana Chrzyciela o Jezusie (J 1,7-8) i w wielu jeszcze innych miejscach⁶. Już wcześniej używał tego wyrażenia także święty Łukasz, kiedy mówi iż Apostołowie stają się świadkami tego, co widzieli i przeżyli przy Jezusie (Łk 24,48). Świadectwem staje się także cierpienie i oddanie życia za prawdę o Chrystusie, jak stało się to w przypadku świętego Szczepana, który jest Jego *martyr* – świadkiem (Dz 22,20). Podobnie świadkami są ci „którzy zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa” (Obj 12,11). Inaczej mówiąc dają oni świadectwo nie tylko Chrystusowi, ale także z Chrystusem. Ci, którzy oddawali swoje życie za Chrystusa i z Chrystusem byli świadkami, że Chrystus jest nieustannie obecny w swoim

² Opis znajdujemy w: EUSEBIUS CAESARIENSIS, *Historia Ecclesiastica*, 4, 15.

³ Wydany np. przez T. CAMELOT w: *Sources Chrétiennes*, 10(Paris 1951) s. 242-274. O liście patrz J. QUASTEN, *Patrologia*, vol I, *Fino al Concilio di Nicea*, Marietti – Torino 1980, s. 76-77. Wyd. polskie: *Męczeństwo świętego Polikarpa, biskupa Smyrny*, w: A. ŚWIDERKÓWNA i W. MISIOR (red.), *Ojcowie apostołscy*, ATK – Warszawa 1990, s. 103-111; = *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. XLV. Fragment tego listu, wraz ciekawą modlitwą Polikarpa, znajduje się w LG III, s. 1138.

⁴ „Tak więc mogliśmy potem pozbiierać jego kości, bardziej drogocennie niż najcenniejsze kamienie i złoto, aby złożyć je w odpowiednim miejscu. Tam, jeśli to tylko będzie możliwe, nasz Pan pozwoli nam zebrać się ochoczo i w radości, aby celebrować rocznicę jego męczeństwa, jego narodzin!” (18,2).

⁵ Por. *Martire* (hasło), w: AA.VV. *Dizionario sintetico di teologia*, Libreria Editrice Vaticana - Città del Vaticano 1995, s. 208n.

⁶ J 1,15; 3,26; 5,33; 1,19-36.

Kościele i Jego słowa są prawdą: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Słowo *martyr* zaczęło określać tych, którzy cierpieli dla *Chrystusa*, gdy pojawiły się potem inne kategorie świętych, czyli biskupów, świętych niewiast, dziewic itd. więc w drugim tysiącleciu zostało przetłumaczone na język polski jako *męczennik*.

W tym miejscu koniecznie należy wspomnieć także o wyznawcach (*Confessores*), którzy pojawiają się razem z męczennikami. W początkach byli to chrześcijanie skazani na śmierć za ich wiarę, ale w stosunku do których ostatecznie nie wykonano wyroku śmierci. Ponieważ jednak opowiedzieli się oni zdecydowanie po stronie Chrystusa, więc to dawało im specjalne miejsce we wspólnocie wierzących jeszcze za ich życia, a po śmierci obdarzano ich podobną czcią jak męczenników.

Przełom III i IV wiek to czas wielkich sporów teologicznych i definiowania wiary chrześcijańskiej, ale także i rozłamów oraz herezji. W tej sytuacji obrońcy prawdziwej wiary często cierpieli wiele trudności, nierzadko wygnanie czy inne formy prześladowania. I nawet jeśli nie musieli cierpieć aż do przelania krwi, to całe ich życie było podobne do świadectwa męczenników. Byli to przeważnie wielcy biskupi, obrońcy wiary – czyli prawdziwi świadkowie (np. Grzegorz Cudotwórca *Taumatyrgos*, Atanazy (+373), Cyryl Aleksandryjski (+444), Cyryl Jerozolimski (+387) na Wschodzie i św. Marcin z Tours (+397), św. Ambroży (+395), św. Augustyn (+430) na Zachodzie⁷).

Również pod koniec wieku trzeciego, w wieku czwartym i potem w piątym pojawia się jeszcze inny rodzaj świadectwa. Pojawiają się zastępy ascetów, mnichów, dziewic i wdów. Ich życie było traktowane jako prawdziwa *martyria* rozłożona w czasie. Mamy tu zatem św. Antoniego Pustelnika (+356), Kasjana (+435), Pachomiusza (+347), Hieronima (+420), Paulina (+431), Hilarego z Poitiers (+367), św. Honorata (+429) i Wincentego z Lerynu (ok. +450) ecc. Ideał dziewictwa został podkreślony w piątym wieku szczególnie przez święte pustelnice, ale także przez rozwój hagiografii o świętych męczennicach wieków wcześniejszych. Tak więc powstały w tym czasie opisy męczeństwa św. Agaty (+251), św. Cecylii (+230), św. Doroty (+288-300), św. Łucji (+304) itd.

Piąty i szósty wiek to także czas wielkich papieży, których potem Tradycja chrześcijańska czci jako świętych i jako wielkich. A zatem między innymi św. Leon Wielki (+461), św. Gelazy (+496), św. Grzegorz Wielki (+604).

W średniowieczu pojawia się epoka świętych władców⁸. I tak oto św. Stefan Węgierski (+1038), Henryk II (+1024) u Niemców, Edward Wyznawca (+1040) w Anglii, urodzony w Krakowie święty Władysław (+1095) z Węgier, Ludwik IX (+1270) z Francji, Zygmunt z Burgundii (+524), św. Wacław z Czech (+929), nasze Kinga (+1292), Jolanta (+1298), Salomea (+1268). W związku z ideałami rycerskimi rozwinął się kult świętego Jerzego i kult świętego Michała. Jest to także epoka wielkiej mistyki, więc pojawiają się święte niewiasty, dobrze wykształcone, które potrafią wejść w ten wspaniały stan kontaktu z Bogiem. Tak więc św. Mechtylda (+1298), św. Gertruda (+1302), zaledwie dwudziestoletnia Róża z Witerbo (+1252), Brygida Szwedzka (+1373), Katarzyna ze Sieny (+1380) i inne.

⁷ A. ADAM, *Corso di liturgia*, Ed. Queriniana – Brescia 1995³, s. 334.

⁸ H. FROS, *Pamiętając o mieszkańcach nieba. Kult świętych w dziejach i w liturgii*, Biblos – Tarnów 1994, s. 98.

Czas odnowy Kościoła w XIII wieku zapoczątkował epokę wielkich świętych z zakonów żebrzących, która trwała do XV wieku. A więc święci Franciszek, Dominik i Klara, ale także wielu innych, szczególnie pełniących dzieła miłosierdzia. Z naszych polskich świętych mamy wtedy Jakuba Strzemię (+1409), Jana z Dukli (+1484), Władysława z Gielniowa (+1505), Szymona z Lipnicy (+1482) itd.

Nie brakuje w tej panoramie świętych również wielkich teologów, którzy byli oddani poszukiwaniu odwiecznej prawdy jak św. Tomasz z Akwinu (+1274), św. Bonawentura (+1274), potem św. Robert Bellarmin (+1621), św. Piotr Kanizjusz (+1597), św. Franciszek Salezy (+1622), wielka mistyczka i zakonnica o wielkiej wiedzy teologicznej i przyrodniczej Hildegarda z Bingen (+1179). Następne wieki przynoszą świętych założycieli zakonów, misjonarzy. W czasach nowożytnych coraz częściej pojawiają się także święci, którzy nie byli duchownymi, ludzie prości, matki i ojcowie rodzin, lekarze, pielęgniarki.

Nasz ksiądz Prałat również wpisuje się w tę historię świętości poprzez swoją wierną służbę kapłańską dla Chrystusa w Jego Kościele aż do końca. Widzieliśmy jego niezłomną wiarę, wspaniałą wrażliwość na dobro i umiejętność walki ze złem, jakie dotykało ówczesne społeczeństwo i wielu parafian. Był i jest dla nas prawdziwym świadkiem Chrystusa. Mamy więc nadzieję i o to się modlimy, by Pan dał nam znak potwierdzający nasze przekonanie o jego świętości. Na razie zbieramy potrzebną dokumentację na temat jego życia i posługi.

ks. Stanisław Mieszczak SCJ

(Jest to fragment artykułu, który ukazuje sprawę kultu chrześcijańskiego w sposób bardziej kompletny - zob. S. Mieszczak. Kult Przenajświętszej Trójcy, Najświętszej Maryi Panny i Świętych w rozwoju historycznym. Refleksja teologiczna, w: „Zagadnienie kultu publicznego i kultu prywatnego w praktyce kanonizacyjnej”, Sz. PRAŚKIEWICZ (red.), Wyd. Karmelitów Bosych – Kraków 2017, 13-48; = Świętość kanonizowana 14.